

PARLAMENT EUROPEJSKI



WYDANIE SPECJALNE

**RADA EUROPEJSKA**  
**17 - 18 czerwca 2004 r.**  
**Bruksela**

**PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO PATA COXA  
WNIOSKI PREZYDENCJI**



02/S-2004

*Dyrekcja Generalna ds. Urzędu  
Przewodniczącego*

PL

PL

(Intranet) <http://www.europarl.ep.ec/bulletins> (Special Edition 2004)  
(Internet) <http://www.europarl.eu.int/bulletins> (Special Edition 2004)

*\\EPADES\PUBLIC\SOMMET\2004\06-Bruxelles*

## PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO PATA COXA NA SZCZYCIE UNII EUROPEJSKIEJ

PIĄTEK, 18 CZERWCA 2004 r.  
BRUKSELA

### WYBORY DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

Uczestniczymy dziś w pierwszym spotkaniu Rady Europejskiej po wyborach do Parlamentu Europejskiego, które odbyły się w dniach 10-13 czerwca i były największym do tej pory przedsięwzięciem podjętym w zakresie ponadnarodowej demokracji w Europie. Jako Przewodniczący Parlamentu Europejskiego jestem zmuszony stwierdzić, że wybory te, niezależnie od wyników w poszczególnych krajach, przyniosły rozczarowanie z dwóch względów.

Stosunkowo niska frekwencja – dokładnie na takim samym poziomie, jak w 1999 roku w krajach ówczesnej Piętnastki (49%), lecz przy powtarzającym się wstrzymywaniu się od głosu w większości nowych Państw Członkowskich (26%) – potwierdziła to, czego wielu z nas się obawiało: trudności wielu obywateli w identyfikowaniu się z Unią Europejską i docenianiu prawdziwych korzyści dla ich życia codziennego, jakie niesie ze sobą członkostwo w Unii.

Po drugie wzrost poparcia dla eurosceptycznych, a w niektórych przypadkach i eurofobicznych ugrupowań wskazuje na to, że niewielka, ale jednak istotna mniejszość wyborców przeszła od obojętności do wrogości wobec integracji Europy.

Szansa, jaką dawały wybory, została zaprzepaszczona. Zbyt wiele partii politycznych skupiło się na kwestiach krajowych lub personalnych. Kwestia Europy jako takiej została w większości kampanii wyborczych do PE zupełnie zaniedbana.

Przywódcy polityczni muszą teraz aktywnie zaangażować się w walkę o serca i umysły obywateli UE. Jeśli tego nie zrobią, negatywne tendencje będą narastać i nie poczynimy żadnych postępów na drodze ku integracji Europy. Wyniki wyborów były rozczarowaniem dla Parlamentu Europejskiego, ale powinny być przestrożą dla wszystkich instytucji. **Te rządy, które będą miały – miejmy nadzieję, że już po tym weekendzie – za zadanie przeprowadzić w swoich krajach kampanie przedreferendalne na rzecz Konstytucji, otrzymały wyraźny sygnał ostrzegawczy.**

Na europejskich mężach stanu spoczywa dziś obowiązek opowiedzenia się za Europą. Musimy bronić naszej wizji Europy w języku, który będzie dla ludzi zrozumiały. Europa, której bronimy, musi nabrać znaczenia. UE to nie tylko najbardziej udane na świecie przedsięwzięcie na rzecz pojednania, to również kwestie związane z miejscami pracy, bezpieczeństwem, poprawą infrastruktury i podnoszeniem standardów ochrony środowiska. To dbanie o wzrost gospodarczy, dobrobyt i bezpieczeństwo jej mieszkańców. Jeśli połączymy nasze polityczne ambicje z tym, czego oczekują nasi obywatele, jeśli podkreślimy europejski wymiar spraw, o których wiemy, że są dla nich istotne – bezrobocia, terroryzmu, przestępczości, przyszłości funduszy emerytalnych, wzrostu gospodarczego oraz, zwłaszcza w nowych Państwach Członkowskich, rolnictwa – odwrócimy negatywne tendencje i będziemy mogli na nowo rozbudzić entuzjazm dla Europy, którego tak dotkliwie zabrakło w ostatni wyborczy weekend. Wymaga to od nas skoncentrowania się na kwestiach najważniejszych i poprawy komunikacji z obywatelami.

\*

\* \*

## PRZESTRZEŃ WOLNOŚCI, BEZPIECZEŃSTWA I SPRAWIEDLIWOŚCI; WALKA Z TERRORYZMEM

W zakresie potrzeby spełniania oczekiwań obywateli, i wśród kwestii jasno obrazujących wartość dodaną Europy, wysoką pozycję zajmują zagadnienia zapobiegania terroryzmowi oraz budowania wspólnej przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Dlatego też ponawiam dziś wezwanie Parlamentu Europejskiego z 11 marca do zorganizowania szczytu „Tampere II” Rady Europejskiej, podczas którego przeprowadzono by rewizję polityki prowadzonej przez ostatnie pięć lat – jej braków i osiągnięć – oraz do potraktowania dzisiejszego spotkania jako bodźca do przygotowania nowej harmonogramu działań i średnioterminowego programu, uwzględniającego pilną polityczną potrzebę i cele strategiczne. Mając to na uwadze kieruje do tutaj zebranych szczególnie prośbę, aby Rada nie tworzyła aktów prawnych dotyczących tego tak istotnego dla obywateli obszaru za plecami parlamentów krajowych i Parlamentu Europejskiego, lecz działała otwarcie, przeprowadzając prawdziwe konsultacje i dialog z parlamentarzystami.

### ROZSZERZENIE

W projekcie podsumowania swoich prac Prezydencja słusznie podkreśliła, że Bułgaria i Rumunia są częścią nieodwracalnego procesu piątego rozszerzenia Unii Europejskiej. W imieniu Parlamentu Europejskiego z uznaniem stwierdzam znaczący postęp, jaki oba te kraje poczyniły na drodze negocjacji akcesyjnych, a szczególnie zamknięcie w tym tygodniu wszystkich rozdziałów negocjacji z Bułgarią. Parlament dawał wyraz bardzo konkretnym obawom dotyczącym procesu wprowadzania reform w Rumunii. Jeśli Rumunia nie przeprowadzi tych reform do końca, ryzykuje niedotrzymanie kroku w procesie rozszerzenia.

Parlament z zadowoleniem powitał plan otwarcia negocjacji z Chorwacją na początku 2005 roku. Jak zauważył Pan, Panie Przewodniczący, w podsumowaniu swojej wypowiedzi, przejście Chorwacji do następnego etapu procesu akcesyjnego powinno stanowić impuls do przyjęcia nowej europejskiej perspektywy przez państwa zachodnich Bałkanów.

W sprawie Turcji decyzja o ewentualnym ustaleniu daty otwarcia negocjacji leży w gestii Rady Europejskiej, która spotka się w grudniu. Rada Europejska będzie słusznie opierała się na raporcie Komisji, którego należy się spodziewać tej jesieni. Mam jednak nadzieję, że uwzględnione zostanie uznanie Parlamentu dla stałych wysiłków na rzecz reform w Turcji oraz dla bardzo pozytywnej roli, jaką Turcja odegrała w trakcie negocjacji nad planem pokojowym Kofiego Annana i po ich zakończeniu. Parlament wyraża szczególną radość w związku z uwolnieniem Leyli Zany, laureatki naszej nagrody im. Sacharowa, i jej współpracowników.

\*  
\* \*

Dziś przemawiam przed Państwem po raz trzynasty i ostatni w ramach mojej kadencji na stanowisku Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. W jej ciągu Parlament Europejski okazał się moim zdaniem **dojrzałym i solidnym partnerem w zakresie prawodawstwa** dla Rady i Komisji, zawsze podkreślając prymat polityki.

W trakcie ostatnich pięciu lat Parlament Europejski wypełniał swoją instytucjonalną powinność, wykonując swe uprawnienia legislacyjne w sposób **skuteczny i odpowiedzialny**. Na przestrzeni ostatnich pięciu lat z powodzeniem zakończono 403 procedury współdecydowania oraz 86 postępowań porozumiewawczych – to jest dwa i pół raza więcej niż w trakcie poprzedniej kadencji. Tylko dwie propozycje nie zostały przyjęte – dyrektywa w sprawie przejęć w 2001 r. i dyrektywa w sprawie usług portowych w 2003 r.

Parlament świadomie **nie starał się wykorzystywać do granic możliwości swoich prerogatyw**. Blisko jedna trzecia procedur trafiła na uproszczoną ścieżkę legislacyjną i została przyjęta w pierwszym czytaniu, przy połowie wszystkich procedur osiągnięto konsensus i przyjęto je w drugim czytaniu, czyli przed rozpoczęciem procedury pojednawczej, który to etap dotyczył tylko jednej piątej procedur. Mówiąc prostym językiem, Parlament i Rada korzystały z możliwości legislacyjnych w sposób polityczny – czyli z rozsądkiem i nie tracąc z pola widzenia celów strategicznych.

Kiedy zwracałem się do Państwa po raz pierwszy, w Barcelonie, mówiłem o wypełnieniu luki między naszymi poczynaniami a oczekiwaniami obywatelami. Nigdzie potrzeba działań w tym zakresie nie jest bardziej widoczna niż w agendzie lizbońskiej, w przypadku której **niespełnienie oczekiwań może doprowadzić nas do utraty wiarygodności** całego przedsięwzięcia. Z przyjemnością ogłaszam, że w trakcie ostatniej kadencji Parlament Europejski spełnił 100% oczekiwań i udowodnił swoją gotowość do wypełniania legislacyjnych obowiązków i szybkiego działania. Dzięki współpracy Państwa i Prezydencji Irlandzkiej Parlament był w stanie zakończyć prace w bezprecedensowo błyskawicznym tempie. Nie pozwólmy tego zaprzepaścić.

Zapewne przypominacie sobie Państwo inny mój **postulat z Barcelony – propozycję, która od tamtego czasu stała się faktem, czyli Porozumienie międzyinstytucjonalne w celu poprawienia jakości tworzonego prawa. Uzgodniliśmy szereg wytycznych** mających na celu osiągnięcie większej skuteczności i przejrzystości prawa europejskiego, które wspólnie tworzymy. Jakość naszego prawodawstwa jest sprawą fundamentalnej wagi. Teraz nadszedł czas **wcielenia w życie** uzgodnionego Porozumienia.

Po pierwsze, uważam, że **konsolidacja i uproszczenie** aktów prawnych powinny wrócić z bocznic, na której pozostawały tak długo, na tor główny, a my powinniśmy wykazać się dobrą wolą i zasobami niezbędnymi do gruntownej rewizji niewydolnego ustawodawstwa. Powinniśmy stworzyć **program oparty na priorytetach, wspólny dla wszystkich trzech instytucji oraz zawierający szczegółowy harmonogram działań**. Wyrażane przez nas postulaty **uproszczenia, przejrzystości i stabilności** prawa należy wcielić w życie.

Po drugie, powinniśmy **poważnie zastanowić się nad alternatywnymi możliwościami tworzenia prawa** przedstawionymi w porozumieniu. Oczywiście musimy regulować pewne kwestie na szczeblu europejskim, ale powinniśmy robić to zarówno **lepiej, jak i w mniejszym zakresie**. Mowa tu o zasadzie pomocniczości, w stosunku do której nasze instytucje mogą osiągnąć porozumienie, ale również o wpływie jaki ma to na konkurencyjność. Z pewnością nie chcielibyśmy spowolnić wzrostu gospodarczego poprzez niepotrzebne przepisy i regulacje, gdy alternatywne możliwości, wykonalne i elastyczne, są w zasięgu ręki.

Po trzecie, niezbędne jest jak najszybsze ustalenie **wspólnych kryteriów i metodologii do oceny rezultatów aktów prawnych**, aby lepiej przewidywać budżetowe i gospodarcze skutki, jakie wywierają one w zakresie **zatrudnienia, konkurencyjności i ochrony środowiska**. Tu również potrzeba wkładu dobrej woli i zasobów, jeśli nie chcemy, by jakość tworzonego prawodawstwa uległa pogorszeniu i nieuchronnie działała na szkodę europejskich obywateli.

W wielu innych dziedzinach polityki publicznej również istnieje potrzeba przejścia od chwalebnych intencji do praktycznych działań. Zbyt często bowiem widzimy lukę między naszymi politycznymi aspiracjami a naszymi możliwościami i polityczną wolą działania. **Skoncentrowanie się na kwestiach najistotniejszych oraz skupienie na spełnianiu oczekiwań to główne zadania stojące przed kolejną Komisją Europejską i Parlamentem Europejskim**. Wykonanie ich będzie w ogromnym stopniu ułatwione, jeśli położymy się ponownie nacisk na prosty język komunikacji z obywatelami Europy.

W przemówieniach do szerszej publiczności i w naszych kampaniach powinniśmy nade wszystko mówić o Europie, nadając jej prawdziwe znaczenie. Powinniśmy mówić o Europie wartości, zamiast ograniczać się wyłącznie do sterylności Europy wspólnego rynku czy zawilości Wspólnej Polityki Rolnej, niezależnie od tego, jak bardzo są one niezbędne. Musimy mówić ludziom o naszej wierze w pluralistyczną demokrację i o jej centralnej roli w integracji Europy.

Stworzyliśmy nowy prąd europejski. Nie powinniśmy więc wahać przed zdecydowaną jego manifestacją na wielostronnej płaszczyźnie globalnej.

Taki program działań, oparty na wartościach, zobowiązuje nas do podkreślenia konieczności wspólnego odkrywania i budowy **nowej jedności Europy**. Oto nowa perspektywa. Oto **krok poza granicę harmonizacji w Europie**. Wzmocnieni wspólnymi wartościami, skupieni na jasnych celach, dysponując większymi możliwościami działania, zjednoczeni wspólną polityczną wolą i wizją – jestem pewien, że godnie stawimy czoła globalnym wyzwaniom nowego wieku.

Obecny szczyt ma jedno podstawowe zadanie: uzgodnić dobrą konstytucję, która nareszcie położy kres długiemu okresowi instytucjonalnej introspekcji, ale której musi towarzyszyć zobowiązanie do zdobycia poparcia obywateli, niezbędnego do jej ratyfikacji, oraz odnowa europejskich instytucji, zwłaszcza Komisji, po wyborach.

Mamy szczerą nadzieję, że uda się Państwu to osiągnąć na obecnym spotkaniu. Będzie to najsilniejszy sygnał dla eurosceptyków i dla tych, którzy wątpią w stanowczość naszych postanowień: Europa wraca na arenę, Europa 25 krajów potrafi sprawnie działać.

\*  
\* \*